

Noworoczne Orędzie Benedykta XVI

ORĘDZIE

OJCA ŚWIĘTEGO

BENEDYKTA XVI

NA XLVI ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU

1 STYCZNIA 2013 ROKU

«Błogosławieni pokój czyniący»

1. KAŻDY NOWY ROK niesie z sobą oczekiwanie lepszego świata. Dlatego proszę Boga, Ojca ludzkości, by obdarzył nas zgodą i pokojem, aby wszyscy mogli zrealizować dążenia do życia szczęśliwego i dostatniego.

50 lat po rozpoczęciu Soboru Watykańskiego II, dzięki któremu umocniła się misja Kościoła w świecie, z otuchą stwierdzamy, że chrześcijanie, jako lud należący do Boga i z Nim zjednoczony, który pielgrzymuje pośród ludzi, angażując się w historię, dzieląc z nimi radości i nadzieje, smutki i trwogi,^[1] głosząc Chrystusowe zbawienie i promując pokój dla wszystkich.

Faktycznie w naszych czasach, które cechuje globalizacja, i jej pozytywne i negatywne aspekty, jak również wciąż trwające krwawe konflikty i zagrożenie wojny, konieczne jest odnowione i zgodne zaangażowanie w dążenie do wspólnego dobra, do rozwoju wszystkich ludzi i całego człowieka.

Niepokoją zarzewia napięć i konfliktów, spowodowanych przez rosnące nierówności między bogatymi a biednymi, dominację mentalności egoistycznej i indywidualistycznej, wyrażającej się również w pozbawionych reguł kapitalizmie finansowym. Oprócz różnych form terroryzmu i przestępczości międzynarodowej niebezpieczne dla pokoju są te formy fundamentalizmu i fanatyzmu, które wypaczają prawdziwą naturę religii, powołanej do sprzyjania jedności i pojednaniu między ludźmi.

A jednak, wiele dzieł pokoju, w które bogaty jest świat, świadczy o wrodzonym powołaniu ludzkości do pokoju. Pragnienie pokoju jest istotnym dążeniem każdej osoby i łączy się ono w pewien sposób z pragnieniem pełnego, szczęśliwego i dobrze zrealizowanego życia. Innymi słowy, pragnienie pokoju odpowiada podstawowej zasadzie moralnej, czyli obowiązki-prawu do rozwoju integralnego, społecznego, wspólnotowego, co należy do Bożego planu w odniesieniu do człowieka. Człowiek jest stworzony do pokoju, który jest darem Boga.

Wszystko to sprawiło, że inspiracją tego Orędzia stały się słowa Jezusa Chrystusa: « Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi » (Mt 5, 9).

Ewangeliczne błogosławieństwo

2. Błogosławieństwa głoszone przez Jezusa (por. *Mt* 5, 3-12 oraz *Łk* 6, 20-23) są obietnicami. W tradycji biblijnej błogosławieństwa są gatunkiem literackim, zawierającym zawsze jakąś dobrą nowinę, czyli Ewangelię, którą wieńczy pewna obietnica. Błogosławieństwa nie są zatem jedynie zaleceniami moralnymi, których przestrzeganie zapewnia we właściwym czasie – zazwyczaj w innym życiu – nagrodę, czyli przyszłe szczęście. Błogosławieństwo polega raczej na wypełnianiu obietnicy skierowanej do tych wszystkich, którzy przestrzegają wymogów prawdy, sprawiedliwości i miłości. Ci, którzy zawierają Bogu i Jego obietnicom często w oczach świata jawią się jako naiwni czy dalecy od rzeczywistości. A przecież Jezus powiedział im, że nie tylko w przyszłym życiu, ale już w tym odkryją, że są dziećmi Bożymi, i że od zawsze i na zawsze Bóg jest całkowicie z nimi solidarny. Zrozumieją, że nie są sami, bo On jest po stronie tych, którzy angażują się na rzecz prawdy, sprawiedliwości i miłości. Jezus, objawienie miłości Ojca, nie waha się złożyć ofiary z samego siebie. Kiedy przyjmujemy Jezusa Chrystusa, Boga i Człowieka, przeżywamy radosne doświadczenie ogromnego daru: jest nim udział w życiu samego Boga, czyli w życiu łaski, będącym zadatkami życia w pełni szczęśliwego. Jezus Chrystus, w szczególności, daje nam prawdziwy pokój, który rodzi się z ufnego spotkania człowieka z Bogiem.

Jezusowe błogosławieństwo mówi, że pokój jest darem mesjańskim i jednocześnie dziełem ludzkim. Pokój zakłada bowiem humanizm otwarty na transcendencję. Jest owocem wzajemnego daru, obopólnego ubogacenia, dzięki darowi, który pochodzi od Boga i pozwala żyć z innymi i dla innych. Etyka pokoju jest etyką jedności i dzielenia się. Trzeba więc, aby różne dzisiejsze kultury odrzuciły antropologie i etyki oparte na założeniach teoretyczno-praktycznych czysto subiektywnych i pragmatycznych, na mocy których relacje współistnienia inspirowane są przez kryteria władzy lub zysku, środki stają się celami i odwrotnie, kultura i edukacja skupiają się wyłącznie na narzędziach, technice i wydajności. Wstępnym warunkiem pokoju jest pozbycie się dyktatury relatywizmu i założenia, że moralność jest całkowicie niezależna, wykluczającego uznanie niezbędnego naturalnego prawa moralnego, wypisanego przez Boga w sumieniu każdego człowieka. Pokój jest budowaniem współistnienia w kategoriach racjonalnych i moralnych, w oparciu o fundament, którego miara nie jest stworzona przez człowieka, ale przez Boga, «Pan da siłę swojemu ludowi (...), Pan błogosławi swój lud, dając go pokojem» (*Ps* 29 [28], 11).

Pokój: dar Boży i dzieło człowieka

3. Pokój obejmuje całą osobę ludzką i zakłada zaangażowanie całego człowieka. Jest to pokój z Bogiem przez życie zgodnie z Jego wolą. Jest to wewnętrzny pokój z samym sobą i pokój zewnętrzny z bliźnim i z całym stworzeniem. Oznacza on przede wszystkim, jak napisał bł. Jan XXIII w encyklice *Pacem in terris*, której 50. rocznicę ogłoszenia będziemy obchodzili za kilka miesięcy, budowanie współistnienia opartego na zasadzie prawdy, wolności, miłości i sprawiedliwości[2]. Negowanie tego, co stanowi prawdziwą naturę istoty ludzkiej, w jej zasadniczych wymiarach, we właściwej jej zdolności do poznania prawdy i dobra, i w ostatecznym rozrachunku samego Boga, stanowi zagrożenie dla budowania pokoju. Bez prawdy o człowieku, wpisanej przez Stwórcę w jego serce, wolność i miłość ulegają osłabieniu, a wymiar sprawiedliwości traci swoją podstawę.

Dla stawania się prawdziwymi twórcami pokoju fundamentalne znaczenie ma wrażliwość na wymiar transcendentny i nieustanny dialog z Bogiem, Ojcem miłosiernym, w którym wyprasza się odkupienie, zyskane dla nas przez Jego Jednorodzonego Syna. W ten sposób człowiek może zwalczyć to, co zaciemnia i neguje pokój, a więc grzech we wszystkich jego postaciach: egoizmu i przemocy, chciwości oraz żądzy władzy i dominacji, nietolerancji, nienawiści i niesprawiedliwych struktur.

Zaprowadzenie pokoju jest uzależnione głównie od uznania, że w Bogu jesteśmy jedną rodziną ludzką. Kształtuje się ona, jak nauczała encyklika *Pacem in terris*, przez relacje międzyosobowe i instytucje, wspierane i ożywiane przez wspólnotowe « my », zakładające ład moralny, wewnętrzny i zewnętrzny, w którym szczerze, zgodnie z

prawdą i sprawiedliwością, uznawane są wzajemne prawa i obowiązki. Pokój jest ładem ożywianym i dopełnianym przez miłość, która każe odczuwać potrzeby innych jak swoje własne, dzielić się z nimi swoimi dobrami i starać się o to, aby coraz bardziej rozszerzała się w świecie komunია wartości duchowych. Jest to ład realizowany w wolności, w sposób odpowiadający godności osób, które z racji swej rozumnej natury biorą odpowiedzialność za swe czyny.[3]

Pokój nie jest marzeniem, nie jest utopią: jest możliwy. Nasze oczy muszą widzieć głębiej, pod powierzchnią pozorów i zjawisk, aby dostrzec rzeczywistość pozytywną istniejącą w sercach, gdyż każdy człowiek jest stworzony na obraz Boga i wezwany do tego, by się rozwijał, przyczyniając się do budowy nowego świata. Bóg sam, przez Wcielenie swego Syna i dokonane przez Niego Odkupienie, wszedł bowiem w dzieje, zapoczątkowując nowe stworzenie i nowe przymierze między Bogiem a człowiekiem (por. Jr 31, 31-34), dając nam możliwość, byśmy mieli «serce nowe» i «ducha nowego» (Ez 36, 26).

Właśnie dlatego Kościół jest przekonany, że istnieje pilna potrzeba nowego przepowiadania Jezusa Chrystusa, będącego pierwszym i zasadniczym czynnikiem integralnego rozwoju ludów, a także pokoju. Jezus jest bowiem naszym pokojem, naszą sprawiedliwością, naszym pojednaniem (por. Ef 2, 14; 2 Kor 5, 18). Człowiek czyniący pokój, według Jezusowego błogosławieństwa, to ten, kto szuka dobra drugiego, pełnego dobra duszy i ciała, dziś i jutro.

Z tego nauczania płynie wniosek, że każdy człowiek i każda wspólnota – religijna, obywatelska, wychowawcza i kulturowa – jest powołana do pracy na rzecz pokoju. Pokój jest przede wszystkim realizacją wspólnego dobra w różnych społecznościach, podstawowych i pośrednich, narodowych, międzynarodowych i w społeczności światowej. Właśnie dlatego można uznać, że drogi urzeczywistniania wspólnego dobra są również drogami, którymi należy iść, aby osiągnąć pokój.

Pokój czynią ci, którzy kochają życie, bronią go i je promują na każdym jego etapie

4. Drogą do osiągnięcia wspólnego dobra i pokoju jest przede wszystkim poszanowanie ludzkiego życia, pojmowanego w jego różnorodnych aspektach, od poczęcia, poprzez rozwój, aż do naturalnego kresu. Tak więc prawdziwie czynią pokój ci, którzy kochają życie, bronią go i je promują we wszystkich jego wymiarach: osobistym, wspólnotowym i transcendentnym. Życie w pełni jest szczytem pokoju. Ten, kto pragnie pokoju nie może tolerować zamachów na życie i zbrodni przeciwko życiu.

Ci, którzy nie doceniają w wystarczającym stopniu wartości ludzkiego życia i w konsekwencji popierają na przykład liberalizację aborcji, być może nie zdają sobie sprawy, że w ten sposób opowiadają się za dążeniem do pokoju iluzorycznego. Ucieczka od odpowiedzialności, która uwłacza osobie ludzkiej, a tym bardziej zabijanie bezbronnych i niewinnych istot ludzkich, nigdy nie zaprowadzi do szczęścia czy pokoju. Czyż można myśleć o osiągnięciu pokoju, integralnego rozwoju ludów czy o ochronie środowiska naturalnego, bez ochrony prawa do życia najsłabszych, poczynając od tych, którzy mają się urodzić? Wszelkie naruszenie życia, zwłaszcza u jego początków, nieuchronnie powoduje nieodwracalne straty dla rozwoju, pokoju i ochrony środowiska. Nie jest też słuszne formułowanie w podstępny sposób fałszywych praw lub osądów, opartych na redukcjonistycznej lub relatywistycznej wizji istoty ludzkiej oraz zręcznym posługiwaniu się dwuznacznymi wyrażeniami, faworyzującymi rzekome prawo do aborcji i eutanazji, które zagrażają podstawowemu prawu do życia.

Trzeba także uznać i promować naturalną strukturę małżeństwa, jako związku między mężczyzną a kobietą, wobec prób zrównania jej w obliczu prawa z radykalnie innymi formami związków, które w rzeczywistości szkodzą jej i przyczyniają się do jej destabilizacji, przesłaniając jej szczególny charakter i niezastąpioną rolę społeczną.

Zasady te nie są prawdami wiary ani jedynie pochodną prawa do wolności religijnej. Są one wpisane w samą naturę człowieka, możliwe do rozpoznania rozumem, a zatem wspólne dla całej ludzkości. Działalność Kościoła na rzecz ich promowania nie ma więc charakteru wyznaniowego, ale jest skierowana do wszystkich ludzi, niezależnie od ich przynależności religijnej. Działalność ta jest tym bardziej konieczna, im bardziej owe zasady są negowane lub błędnie rozumiane, ponieważ znieważa to prawdę o osobie ludzkiej, w poważny sposób rani sprawiedliwość i pokój.

Z tego względu ważnym wkładem na rzecz pokoju jest także respektowanie przez normy prawne i wymiar sprawiedliwości prawa do korzystania z zasady sprzeciwu sumienia w odniesieniu do ustaw i decyzji rządowych, które zagrażają godności człowieka, takich jak aborcja i eutanazja.

Jednym z praw człowieka o znaczeniu podstawowym, także dla pokojowego życia ludów, jest prawo jednostek i wspólnot do wolności religijnej. W tym momencie dziejowym staje się coraz ważniejsze, aby prawo to było promowane nie tylko z negatywnego punktu widzenia, jako *wolność od* – na przykład, zobowiązań i przymusu w zakresie wolności wyboru własnej religii – ale także z pozytywnego punktu widzenia, w jego różnorodnych aspektach, jako *wolność do*: na przykład do dawania świadectwa o swojej religii, do głoszenia i przekazywania jej nauczania; do prowadzenia działalności edukacyjnej, charytatywnej i opiekuńczej, pozwalającej wprowadzać w życie nakazy religijne; do istnienia i działania jako organizacje społeczne, tworzone zgodnie z właściwymi im zasadami doktrynalnymi i celami instytucjonalnymi. Niestety, także w krajach o dawnej tradycji chrześcijańskiej coraz liczniejsze są przypadki nietolerancji religijnej, zwłaszcza w odniesieniu do chrześcijaństwa i tych, którzy po prostu noszą stroje wskazujące na przynależność religijną.

Ten, kto czyni pokój, musi też pamiętać, że w coraz większej części opinii publicznej ideologie radykalnego liberalizmu i technokracji budzą przekonanie, że wzrost gospodarczy może być osiągnięty nawet kosztem erozji społecznej roli państwa i społeczeństwa obywatelskiego jako sieci relacji opartych na solidarności, a także praw i obowiązków społecznych. Otóż trzeba zauważyć, że te prawa i obowiązki mają podstawowe znaczenie dla pełnej realizacji innych, poczynając od praw obywatelskich i politycznych.

Jednym z najbardziej dziś zagrożonych praw i obowiązków społecznych jest prawo do pracy. Wynika to z faktu, że coraz bardziej praca i właściwe uznanie statusu prawnego pracowników nie są właściwie wartościowane, ponieważ rozwój gospodarczy rzekomo zależy głównie od pełnej wolności rynków. Tym samym praca jest uważana za zmienną, zależną od mechanizmów ekonomicznych i finansowych. W związku z tym potwierdzam, że godność człowieka, a także racje gospodarcze, społeczne i polityczne wymagają, aby nadal «dążyć do osiągnięcia – uznanego za priorytetowy – celu, jakim jest dostęp wszystkich do pracy i jej utrzymanie».[4] Wstępnym warunkiem osiągnięcia tego ambitnego celu jest przywrócenie poszanowania pracy, oparte na zasadach etycznych i wartościach duchowych, które umocnią jej pojmowanie jako podstawowego dobra dla osoby, rodziny, społeczeństwa. Z dobrem tym wiążą się obowiązek i prawo, wymagające odważnej i nowej polityki pracy dla wszystkich.

Budowanie dobra pokoju poprzez nowy model rozwoju i gospodarki

5. W wielu kręgach uważa się, że potrzebujemy dzisiaj nowego modelu rozwoju, a także nowego spojrzenia na gospodarkę. Zarówno rozwój integralny, solidarny i zrównoważony jak i dobro wspólne wymagają właściwej skali dóbr-wartości, które można uporządkować mając Boga, jako ostateczne odniesienie. Nie wystarczy mieć do dyspozycji wielu środków i wielu możliwości wyboru, choćby cennych. Zarówno z wielu dóbr służących rozwojowi jak i możliwości wyboru należy korzystać zgodnie z perspektywą dobrego życia, prawego postępowania,

uznającego prymat wymiaru duchowego i odwołania się do realizacji dobra wspólnego. W przeciwnym razie tracą one swą słuszną wartość, prowadząc do powstania nowych bożków.

Aby wyjść z obecnego kryzysu finansowego i gospodarczego – którego skutkiem jest wzrost nierówności – potrzebni są ludzie, grupy, instytucje promujące życie, sprzyjając ludzkiej kreatywności, aby nawet kryzys wykorzystać jako okazję do rozeznania i poszukiwania nowego modelu gospodarczego. Ten wzorzec, który panował w ostatnich dziesięcioleciach postulował poszukiwanie maksymalizacji zysku i konsumpcji, w perspektywie indywidualistycznej i egoistycznej, chcącej oceniać ludzi tylko ze względu na ich zdolność do odpowiadania wymogom konkurencyjności. Natomiast w innej perspektywie prawdziwy i trwały sukces można osiągnąć poprzez dar z siebie, swoich możliwości intelektualnych, przedsiębiorczości, ponieważ znośny, to znaczy prawdziwie ludzki, rozwój gospodarczy potrzebuje zasady bezinteresowności, jako wyrazu braterstwa i logiki daru.[5] Konkretnie w działalności gospodarczej, kto buduje pokój, jawi się jako ten, który ustanawia ze współpracownikami i kolegami, zleceniodawcami i użytkownikami relacje lojalności i wzajemności. Wykonuje on działalność gospodarczą na rzecz dobra wspólnego, przeżywa swoją pracę jako coś, co wykracza poza własny interes, dla dobra pokoleń obecnych i przyszłych. W ten sposób pracuje nie tylko dla siebie, ale także, aby dać innym przyszłość i godną pracę.

W sferze gospodarczej, pożądana jest zwłaszcza ze strony państw polityka rozwoju przemysłowego i rolniczego, dbająca o postęp społeczny i upowszechnienie zasad państwa prawa i demokracji. Niezmiennie istotne i niezbędne jest również stworzenie etyki rynków monetarnych, finansowych i komercyjnych. Muszą być one ustabilizowane, lepiej koordynowane i kontrolowane tak, aby nie przynosiły szkody najbardziej potrzebującym. Troska wielu twórców pokoju powinna się również kierować – z większą determinacją niż miało to miejsce do tej pory – ku braniu pod uwagę kryzysu żywnościowego, znacznie poważniejszego niż finansowy. Kwestia bezpieczeństwa zaopatrzenia żywnościowego po raz kolejny stała się centralnym tematem międzynarodowej agendy politycznej, ze względu między innymi na kryzys związany z gwałtownymi wahaniami cen surowców rolnych, nieodpowiedzialnymi zachowaniami niektórych podmiotów gospodarczych oraz niewystarczającej kontroli ze strony rządów i społeczności międzynarodowej. Aby poradzić sobie z tym kryzysem, ludzie czyniący pokój są powołani do współpracy w duchu solidarności, od poziomu lokalnego do międzynarodowego, mając na celu umożliwienie rolnikom, zwłaszcza z małych gospodarstw wiejskich, prowadzenia swej działalności w sposób godny i zrównoważony z punktu widzenia społecznego, środowiskowego i ekonomicznego.

Wychowanie do kultury pokoju: rola rodziny i instytucji

6. Pragnę stanowczo stwierdzić, że liczni ludzie czyniący pokój są powołani do podtrzymywania umiłowania dobra wspólnego rodziny i sprawiedliwości społecznej, a także zaangażowania w skuteczne wychowanie społeczne.

Nikt nie może ignorować ani lekceważyć decydującej roli rodziny, podstawowej komórki społeczeństwa z punktu widzenia demograficznego, etycznego, pedagogicznego, ekonomicznego i politycznego. Jest ona w sposób naturalny powołana do promowania życia: towarzyszy osobom w ich wzrastaniu i pobudza je do wzajemnego wspierania się w rozwoju poprzez wzajemną opiekę. W szczególności w rodzinie chrześcijańskiej istnieje załączek projektu wychowania osób według miary Bożej miłości. Rodzina jest jednym z podmiotów społecznych niezbędnych w tworzeniu kultury pokoju. Trzeba chronić prawa rodziców oraz ich zasadniczą rolę w wychowaniu dzieci, przede wszystkim w dziedzinie moralnej i religijnej. W rodzinie rodzą się i wzrastają ludzie pokój czyniący, przyszli krzewiciele kultury życia i miłości.[6]

W to ogromne zadanie wychowania do pokoju włączają się w szczególności wspólnoty religijne. Kościół poczuwa się do odpowiedzialności za to wielkie zadanie, uczestnicząc w jego realizacji poprzez nową ewangelizację, której

podstawą jest nawrócenie do prawdy i miłości Chrystusa, a w konsekwencji odrodzenie duchowe i moralne poszczególnych osób i społeczeństwa. Spotkanie z Jezusem Chrystusem kształtuje tych, którzy wprowadzają pokój, zobowiązując ich do komunii i przezwyciężania niesprawiedliwości.

Szczególną misję dla pokoju pełnią instytucje kultury, szkoły i uczelnie. Wymaga się od nich znaczącego wkładu nie tylko w kształtowanie nowych pokoleń przywódców, ale także w odnowę instytucji publicznych, krajowych i międzynarodowych. Mogą też one wносить swój wkład w refleksję naukową, która osadzi działalność gospodarczą i finansową na solidnych podstawach antropologicznych i etycznych. Dzisiejszy świat, w szczególności polityczny, potrzebuje wsparcia przez nową myśl, nową syntezę kulturalną, aby przezwyciężyć technicyzm i harmonijnie połączyć różnorodne tendencje polityczne, mając na względzie dobro wspólne. Ono to, traktowane jako całość pozytywnych relacji międzyludzkich i instytucjonalnych, w służbie integralnego rozwoju jednostek i grup, jest podstawą wszelkiego prawdziwego wychowania do pokoju.

Pedagogia człowieka czyniącego pokój

7. Na zakończenie wyłania się potrzeba proponowania i krzewienia pedagogii pokoju. Wymaga ona bogatego życia wewnętrznego, jasnych i wartościowych odniesień moralnych, odpowiednich postaw i stylu życia. W istocie dzieła pokoju przyczyniają się do osiągania dobra wspólnego i wzbudzają zainteresowanie pokojem, wychowują do niego. Pokojowe myśli, słowa i gesty tworzą mentalność i kulturę pokoju, atmosferę szacunku, uczciwości i serdeczności. Trzeba zatem uczyć ludzi wzajemnej miłości i wychowywania do pokoju, życia w życzliwości, a nie tylko tolerowania się. Zasadnicze wezwanie brzmi: «Trzeba powiedzieć zemście „nie”, uznać swoje winy, przyjąć przeprosiny nie żądając ich i wreszcie przebaczyć»,[7] tak aby błędy i zniewagi można było uznać w prawdzie, aby razem zmierzać do pojednania. Wymaga to upowszechnienia się pedagogii przebaczenia. Zło bowiem przezwycięża się dobrem, a sprawiedliwości należy szukać naśladowując Boga Ojca, który kocha wszystkie swoje dzieci (por. *Mt* 5, 21-48). Jest to praca długotrwała, ponieważ zakłada ewolucję duchową, wychowanie do wyższych wartości, nową wizję ludzkiej historii. Trzeba odrzucić fałszywy pokój, jaki obiecują bożki tego świata, i związane z nim niebezpieczeństwa, ów fałszywy pokój, który powoduje coraz większe zubożenie sumień, prowadzi do zamknięcia się w sobie, do osłabienia życia, przeżywanego w obojętności. Pedagogia pokoju natomiast zakłada działanie, współczucie, solidarność, męstwo i wytrwałość.

Jezus uosabia wszystkie te postawy w swoim życiu, aż do całkowitego daru z siebie, aż do «utrąty życia» (por. *Mt* 10, 39; *Łk* 17, 33; *J* 12, 25). Obiecuje On swoim uczniom, że prędzej czy później dokonają niezwykłego odkrycia, o którym mówiliśmy na początku, a mianowicie, że w świecie jest Bóg, Bóg Jezusa, w pełni solidarny z ludźmi. W tym kontekście chciałbym przypomnieć modlitwę, w której prosimy Boga, aby uczynił nas narzędziem swego pokoju, aby siał miłość tam, gdzie panuje nienawiść; wybaczenie tam, gdzie panuje krzywda, prawdziwą wiarę tam, gdzie panuje zwątpienie. My ze swej strony za bł. Janem XXIII prosimy Boga, aby oświecił przywódców narodów, aby oprócz zatroszczenia się o należyty dobrobyt swych obywateli zapewniali cenny dar pokoju i go bronili; niech nakłoni wolę wszystkich do burzenia dzielących ich murów, do umocnienia więzi wzajemnej miłości, do zrozumienia innych i do przebaczenia tym, którzy wyrządzili krzywdę, tak aby na mocy Jego działania wszystkie narody ziemi połączyła więź braterstwa i rozkwitał wśród nich i bezustannie panował tak bardzo upragniony pokój.[8] W myśl tych słów życzę, aby wszyscy mogli być czyniącymi pokój i budowniczymi pokoju, ażeby miasto człowieka wzrastało w braterskiej zgodzie, w pomyślności i w pokoju. „Błogosławieni pokój czyniący”.

Watykan, 8 grudnia 2012 r.

BENEDICTUS PP XVI

[1] Por. SOBÓR WAT. II, Konst. duszpast. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 1.

[2] Por. Enc. *Pacem in terris* (11 kwietnia 1963): AAS 55 (1963), 265-266.

[3] Por. *Tamże*, AAS 55 (1963), 266.

[4] BENEDYKT XVI, Enc. *Caritas in veritate* (29 czerwca 2009), 32: AAS 101 (2009), 666-667.

[5] Por. *tamże*, 34 i 36: AAS 101 (2009), 668-670 i 671-672.

[6] Por. JAN PAWEŁ II, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1994* (8 grudnia 1993): AAS 86 (1994), 156-162.

[7] BENEDYKT XVI, *Przemówienie podczas spotkania z członkami rządu, instytucji państwowych, korpusu dyplomatycznego, zwierzchnikami religijnymi i przedstawicielami świata kultury*, Baabda, Liban (15 września 2012): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 9-10/2012, s. 13.

[8] Por. Enc. *Pacem in terris* (11 kwietnia 1963) 91: AAS 55 (1963), 304.